

AGATA DEMBEK
Uniwersytet Warszawski

O OBECNOŚCI IDEAŁU ROMANTYCZNOŚCI WE WSPÓŁCZESNYCH ZWIĄZKACH MIŁOSNYCH

Miłość jako forma uspołecznienia oraz związek intymny jako model relacji społecznej można uznać za istotne obiekty refleksji socjologicznej, pozwalające zrekonstruować i opisać kulturowe i społeczne elementy systemu normatywnego, charakterystyczne dla danego momentu historycznego. Stanowią swoistą soczewkę, która skupia bardziej ogólną tendencję kulturową. Przykładem takiego spojrzenia są prace krytyków współczesnej kultury — między innymi Zygmunta Baumana (2007) i Ulricha Becka (2002) — którzy przez wskazanie na zmiany w podejściu do miłości jako takiej, a związków miłosnych zwłaszcza, diagnozują istotne treści prawomocnego etosu charakteryzującego kulturę nowego indywidualizmu zachodniego. Również Eva Illouz (1997) w pracy na temat utopii miłości romantycznej w kulturze późnego kapitalizmu argumentuje, że to właśnie relacje intymne stają się współcześnie podstawową przestrzenią jednostkowej samorealizacji, tym samym przypisując im znaczenie obszaru analizy kluczowego dla badaczy zajmujących się socjologią jednostki.

Zamierzam tu porównać elementy konstytuujące kod miłości romantycznej oraz kod Giddensowskiej miłości współbieżnej (którą uznaję, za autorem, za model charakterystyczny dla późnej nowoczesności), aby na tej podstawie podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu rzeczywiście mamy do czynienia z nową jakością w sposobie definiowania miłości i związku, w jakim stopniu współczesny model różni się od romantycznego sposobu organizacji relacji intymnej, a w jakim się do niego odwołuje.

Dla jasności wywodu poczynię kilka uwag wstępnych jako kontekst i punkt wyjścia do dalszych rozważań. Po pierwsze, trzeba podkreślić, że miłość współbieżna i czysta relacja bezpośrednio bazują na Giddensowskiej koncepcji toż-

Adres do korespondencji: agata.dembek@gmail.com

samości jako refleksyjnego projektu jednostki (Giddens 2002), dlatego analiza musi uwzględniać przyjęcie takiego założenia na temat kształtu współczesnej podmiotowości w kulturze zachodniej.

Po drugie, przegląd wartości, celów i motywacji charakteryzujących opisaną przez Anthony'ego Giddensa miłość współbieżną i czystą relację prowadzi do spostrzeżenia, że są one tożsame z systemem wartości nowej klasy średniej. Wszystkie elementy modelu czystej relacji wpisują się w ten etos, są jego przejawem, czysty związek jest wynikiem operacjonalizacji wartości nowej klasy średniej na gruncie relacji miłosnej. Podstawowe elementy etosu, wyraźnie cechujące miłość współbieżną i czystą relację, to: indywidualizm („ekspresyjny”, „jakościowy”; zob. Jacyno 2007, s. 130), demokratyzacja relacji, wybór modelu związku jako element stylu życia, samokontrola, refleksyjność, nacisk na komunikację i intensywność doświadczanych emocji oraz terapeutyzacja relacji miłosnej (zob. Bellah i in 2007). Jest to istotny argument na rzecz tezy o trafności wyboru przez badaczy kultury obszaru relacji intymnych jako obiektu analizy, ponieważ stanowi on odwzorowanie prawomocnego systemu wartości, w dużym stopniu organizującego relacje społeczne.

Po trzecie, istotnym elementem refleksji nad współczesnym sposobem budowania relacji miłosnej jest założenie o ekspansji w tej sferze racjonalności instrumentalnej („rozumu instrumentalnego”; zob. Taylor 1996). Stanowi to także podstawowy zarzut pod adresem modelu czystej relacji. Pierwsza swoiście instrumentalna postawa przyjmowana przez jednostkę przy wyborze partnera, a później w procesie budowania z nim intymnej relacji, polega na identyfikacji swych indywidualnych potrzeb i dążeniu do ich zaspokojenia w relacji, która trwa dopóty, dopóki każdy z partnerów uznaje ją za satysfakcjonującą, czyli zaspokajającą jego potrzeby. Zdolność do zidentyfikowania, a następnie zakomunikowania partnerowi swoich potrzeb jest jedną z zasadniczych kompetencji waloryzowanych przez kulturę terapeutyczną (system ekspercki nowej klasy średniej), a wynikać ma z odpowiedniego poziomu autorefleksji i jednostkowej samoświadomości.

Czysta relacja w istocie jest zatem swoistym kontraktem, często terminowym. Obie strony zobowiązują się do trwania w związku i wnoszenia weń swojego wkładu „w zamian” za określone, będące przedmiotem umowy gratyfikacje natury emocjonalnej. Wydaje się, że kluczową rolę odgrywa tu kategoria użyteczności — kolejny wyraźnie instrumentalny rys we współczesnym podejściu do relacji miłosnej. Warto zwrócić uwagę, że jedną z bardziej popularnych figur stylistycznych (nie tylko wśród krytyków współczesnej kultury, ale i w życiu codziennym), używanych do opisu sposobu podejścia do relacji, jest metafora inwestycji.

„W rzeczy samej, rozterka: niechętnie się wycofujesz, bo poniosłeś już pewne koszty, ale z drugiej strony — nie masz ochoty narażać się na dalsze straty.

Ekspert wyjaśni ci, że związek z drugim człowiekiem jest inwestycją jak każda inna: angażujesz w niego czas, pieniądze, wysiłek, które mógłbyś obrócić na inne cele. Nie robisz tego jednak, bo masz nadzieję, że postępujesz słusznie i że przyjemności, które cię ominęły lub od których świadomie się powstrzymałeś, w stosownym czasie zrekompensujesz sobie z nawiązką” (Bauman 2007, s. 28).

W ścisłej relacji z inwestowaniem w związek pozostaje rozumienie miłości jako pracy. „Partnerzy to «współpracownicy» [*coworkers*] zaangażowani w «pracę zespołową» [*teamwork*]” (Illouz 1997, s. 193). Obowiązuje tu mechanizm analogiczny do konstrukcji projektu tożsamości — miłość jest procesem, jest kontrolowana przez jednostkę, która ponosi odpowiedzialność za jej sukces lub porażkę. Praca nad związkiem wymaga wysiłku, systematyczności i determinacji, ale także określonych umiejętności i kompetencji, których specyfika w dużej mierze pokrywa się z kwalifikacjami personalnymi cenionymi w zawodach stanowiących domenę nowej klasy średniej, dzięki czemu — jak dowodzi Eva Illouz (1997, s. 194) — przedstawiciele klas średniej i wyższej są najlepiej przygotowani do sprostania wymogom modelu czystej relacji.

Zagadnienie specyficznych kompetencji potrzebnych zarówno do wyboru partnera, jak i do budowy relacji jest dość złożone i wymaga chwili uwagi. Po pierwsze, można rozumieć je jako zasób umiejętności. Fromm (2007, s. 19), uznając miłość (zdolność kochania) za sztukę, pisze: „Stanę się mistrzem w tej dziedzinie dopiero po długiej praktyce, dopiero w chwili, kiedy w końcu rezultaty mojej teoretycznej wiedzy oraz praktyki zespolą się w jedną całość — zrodzą intuicję, istotę opanowania każdej sztuki”. Warto podkreślić, że Fromm traktuje ową „naukę” jako doskonalenie kompetencji osobowościowych. Pisze o intuicji, czyli rozeznaniu charakteru i specyfiki pola, w którym porusza się jednostka. Jednak Bauman (2007, s. 15–16), zwraca uwagę, że w płynnych, stale zmieniających się warunkach współczesności uczenie się jako „wykształcanie użytecznych nawyków” jest bezcelowe. Elastyczność i zdolność adaptowania się do ciągłych zmian to podstawowy wymóg stawiany jednostce nie tylko na rynku pracy (por. Sennett 2006), ale w coraz większym stopniu także w innych obszarach życia. Ponadto postępowanie jednostki w związku powinno podlegać bieżącej autoewaluacji i racjonalizacji opartej na dostępnych koncepcjach naukowych i terapeutycznych dotyczących relacji intymnych. Autentyczność i kontrolowana spontaniczność, istotne elementy postawy jednostki w czystej relacji, nie mogą doprowadzić do utraty kontroli nad jej własnym projektem (zob. Jacyno 2007).

Kompetencje można również rozumieć jako „przymioty” właściwe jednostce, wynikające z jej habitusu, stanowiące kryterium wyboru partnera. Zdaniem Pierre’a Bourdieu (2005), ludzie łączą się w pary wedle zgodności gustów, które są zróżnicowane klasowo. Dobieranie się wedle cech ekspresyjnych, których wartość i znaczenie jest czytelne jedynie w kontekście zróżnicowania kla-

sowego, autor nazywa „powinowactwem z wyboru”. Podstawą wyboru partnera jest zbieżność habitusów¹.

Eva Illouz (1997, s. 220) wyróżnia — za Michèle Lamont — trzy kategorie oceny wartości potencjalnego partnera: moralne, socjoekonomiczne i kulturowe. Z jej badań wynika, że nacisk kładziony na każdą z tych kategorii jest zróżnicowany klasowo. Osoby z klas średniej i wyższej zwracają uwagę na kompetencje intelektualne i kulturowe, podczas gdy respondenci z klasy robotniczej, zwłaszcza kobiety, bardziej cenią kwalifikacje moralne, które — według autorki — zwiększają prawdopodobieństwo stabilizacji bytowej. Na klasowe zróżnicowanie znaczenia kategorii moralnych zwraca uwagę Antonina Kłoskowska (1990, s. 28), która we wstępie do polskiego wydania *Reprodukcji* pisze, że przy ocenie sztuki kategorie moralne są istotne dla klas niższych, a pomijane przez wyższe: „[...] dla klas ludowych charakterystyczne jest wiązanie sztuki z moralnością lub przyjemnością, zawsze poszukiwanie jej funkcji w tych dwóch dziedzinach [...] [natomiast] w recepcji klas elitarnych Bourdieu stwierdza występowanie dystansu² jako funkcji czystej sztuki”.

Wydaje się na tej podstawie, że klasy niższe przejawiają silniejszą tendencję do formułowania ocen w kategoriach dosłownej funkcjonalności obiektu (na przykład partnera w kontekście szans na stabilizację materialną), gdyż — w przeciwieństwie do klas wyższych — ich wybory często uwarunkowane są koniecznością. Problem wpływu konieczności na kształtowanie się relacji intymnej oraz na praktyki w jej ramach podejmowane jest istotny zarówno w przypadku miłości romantycznej, jak i współbieżnej.

MIŁOŚĆ ROMANTYCZNA A MIŁOŚĆ WSPÓLBIEŻNA: PODOBIENSTWA I RÓŻNICE

Zygmunt Bauman zauważa, że dezaktualizacja miłości romantycznej jako formy relacji intymnej „do grobowej deski” doprowadziła do znacznego złagodzenia kryteriów oceny uczucia nazywanego miłością. Kategoria „doświadczenia miłosnego” została rozszerzona. „Wspólnie spędzoną noc nazywa się więc dzisiaj «uprawianiem miłości»” (Bauman 2007, s. 14). W krytycznych opiniach Baumana na temat charakteru współczesnej miłości zwraca uwagę ton ubolewania nad utraconą wartością, nad degradacją ideału. Wydaje się bowiem, że miłość romantyczna wciąż pozostaje punktem odniesienia dla wyobrażeń na temat miłości jako takiej oraz dla ocen praktyki relacji intymnych, nie tylko w życiu codziennym, ale i w analizach badaczy współczesnej kultury. Czysta

¹ „Dwie osoby nie mogą przekazać sobie lepszego dowodu bliskości swoich gustów, jak wzajemne podobanie się sobie” (Bourdieu 2005, s. 301).

² Zagadnienie klasowych predyspozycji do wykorzystywania kategorii dystansu zostanie omówione w kontekście problematyki wewnętrznych paradoksalności miłości romantycznej i współbieżnej.

relacja wywodzi się z miłości romantycznej, odwołuje się do cechujących ją wartości, przejmując je lub kwestionuje, jednocześnie jednak romantyczne uczucie jest postrzegane jako figura historyczna i literacka, przynależna do czasów nieodwracalnie minionych.

Miłość romantyczną i miłość współbieżną łączy wiele cech „konstrukcyjnych”, które stanowią o ich specyfice jako z jednej strony relacji społecznych, z drugiej — form komunikacji³. Podobieństwo tych cech może tłumaczyć to, jaki wpływ kod miłości romantycznej wywiera na współczesnych oraz łatwość, z jaką jest on przez nich rozumiany i używany. Jednocześnie wydaje się, że na siłę oddziaływania figury „romantyczności” mogą mieć istotny wpływ także te elementy charakterystyczne dla miłości romantycznej, które są całkiem odmienne od modelu miłości współbieżnej, a nawet z nim sprzeczne. Te składniki bowiem, wykluczone ze współczesnego modelu, nadają idei miłości romantycznej charakter „egzotyczny”, niecodzienny, a przez to atrakcyjny.

ELEMENTY WSPÓLNE DLA MIŁOŚCI ROMANTYCZNEJ I MIŁOŚCI WSPÓLBIEŻNEJ

Kluczową wspólną cechą miłości romantycznej i współczesnej idei jednostkowej tożsamości, a przez to również miłości współbieżnej i czystej relacji, jest narracyjność i refleksyjność. Jak pisze Giddens (2006, s. 54–55): „Miłość romantyczna wniosła do życia jednostki ideę narracji — formułę, która radykalnie poszerzyła refleksyjność miłości wysublimowanej”. Miłość romantyczna przyjmuje kształt opowiadanej historii dwojga ludzi; nawet pojęcie romansu ma podwójne znaczenie: miłosnej relacji, ale i powieści. Jest to narracja osobista, której treść dotyczy uczuć i emocji. Opiera się na refleksji jednostki nad jej własnymi doznaniem i emocjonalnymi, uczuciami, które żywi do niej partner, a przede wszystkim nad „naturą” samego uczucia. Skupienie się na uczuciu jako takim, „miłość dla miłości”, to zasadnicza cecha miłości romantycznej, odróżniająca ją od form poprzednich (Luhmann 2003, s. 168 i nast.).

Jest ona nie tylko refleksyjna, lecz także samozwrotna, „[...] chodzi o konstytucję wspólnego świata osobnego, w którym miłość nieustannie na nowo się formuje, wszystko, co ma jakiś sens dla drugiej osoby, wykorzystując do swojej reprodukcji” (Luhmann 2003, s. 172). Oznacza to, że same właściwości drugiego nie wystarczą — jak wystarczały, zdaniem Luhmanna, do „miłości ze słyszenia”, istotą miłości jest bowiem kochanie, które stale samo się potwierdza (Luhmann 2003, s. 168–169). Jednocześnie romantyczna opowieść „roztacza przed daną osobą dalekosiężną perspektywę życiową” (Giddens 2006, s. 61), kolonizuje wspólną przyszłość jednostek. Choć element ten nie zawiera się w modelu czystej relacji (ze względu na jej dopuszczalną nietrwałość), to

³ Niklas Luhmann (2003) analizuje miłość jako symboliczny kod komunikacyjny.

jednak w swym zasadniczym znaczeniu koresponduje ze współczesnym projektem tożsamości — zarówno narrację romantyczną, jak i narrację tożsamościową powinna cechować ciągłość i spójność, od poddanej gruntownej refleksji przeszłości po projektowaną przyszłość. Miłość romantyczna przybiera postać wspólnej narracji biograficznej (Giddens 2006, s. 63).

Kolejną cechą łączącą miłość romantyczną z miłością współczesną jest aktywność. Polega ona na czynnym poszukiwaniu odpowiedniej osoby, w której jednostka znajdzie własne potwierdzenie, przez którą zostanie „odkryta”. Literatura romansu obfituje w postaci kobiece, które samodzielnie, w sposób przemyślany i intencjonalny rozkochują w sobie pokochanego wcześniej mężczyznę, „walczą o miłość” (Giddens 2006, s. 62). Należy zaznaczyć, że o ile samo uczucie — afekt, który „niespodziewanie” przepelnia jednostkę — ma źródła, można powiedzieć, „zewnętrzne” wobec niej, mistyczne czy opatrnościowe, o tyle postawa jednostki (w przypadku miłości romantycznej jest to najczęściej kobieta), zmierzanie do wzbudzenia w drugiej osobie uczuć wzajemnych, ma charakter jednoznacznie aktywny. Używając współczesnego języka, można powiedzieć, że kobieta „zarządza” swoim postępowaniem i relacją z mężczyzną w taki sposób, by wywołać w nim określone uczucia i skłonić go do określonego postępowania.

W spojrzeniu takim zawiera się założenie o pewnym stopniu samokontroli jednostki w działaniu nastawionym na cel. Sama miłość przy tym jest czynna, sprawcza⁴. „Jej [kobiety] miłość sprawia, że zostaje pokochana, przełamuje obojętność ukochanego i zmienia jego wrogość w oddanie” (Giddens 2006, s. 62). Według etosu miłości romantycznej, „mistyczna” siła uczucia sprawia, że jest ono w stanie zaszczepić w drugim człowieku swój odpowiednik. Aspekt potencjału mocy, jaka cechuje samą miłość, jest wyraźnie obecny także u Fromma (2007, s. 32; podkr. oryg.): „Miłość jest aktywną siłą w człowieku, siłą, która przebija się przez mury oddzielające człowieka od jego bliźnich, siłą jednoczącą go z innymi”.

Rozbicie tych murów prowadzi do intymności, własności podstawowej dla relacji opartej na miłości romantycznej, rozumianej jako „zespolecie dusz” lub dwóch części jednej całości. Jej charakter różni się w pewnym stopniu od intymności w czystej relacji (co wynika z konstrukcji samego ideału miłości romantycznej), jest ona bowiem swoiście naturalna, jest konsekwencją odnalezienia się pary kochanków, którzy są dla siebie „stworzeni”.

„[...] [Intymność] zakłada więź psychiczną, duchowe porozumienie o charakterze dopełnienia. Druga osoba, będąc tym, kim jest, wypełnia brak, którego jednostka, zanim się nie zakochała, mogła nawet nie być świadoma. Ten brak jest ściśle związany z tożsamością jednostki: w jakimś sensie jednostka niedoskonała osiąga pełnię” (Giddens 2006, s. 61; podkr. A. D.).

⁴ Problem wewnętrznych sprzeczności cechujących miłość romantyczną zostanie omówiony dalej.

Owo wzajemne dopełnienie jest kluczową właściwością miłości romantycznej i odnosi się do określonej luki w tożsamości jednostki. Tożsamość bowiem w okresie dominacji etosu miłości romantycznej nie była jeszcze postrzegana jako indywidualny projekt: spójny, refleksyjny i kompletny. Fakt, że ten „brak” ma jednoznacznie charakter emocjonalny, stanowi zapowiedź procesu, w toku którego akcenty w definiowaniu tożsamości jednostki przesuwają się z cech społecznych na jednostkowe i psychologiczne. Jednak już romantyczna intymność bazuje na porozumieniu, czyli choć jeszcze nie intelektualnej i świadomej, ale „duchowej” komunikacji. Warto zauważyć, że podobnie jak aktywność, także miłosne dopełnienie koresponduje z wizją miłości według Fromma, a zatem z zespoleniem z drugim człowiekiem, które przełamuje poczucie samotności i odrębności. Ów „brak” można przecież rozumieć jako „niepełność”, poczucie oderwania od drugiej połowy jednej całości, a zatem — jak Rollo May definiuje samotność — poczucie osobności⁵.

Współcześnie romantyczne wzajemne dopełnienie przyjmuje formę dopasowania, opartego na racjonalnie wyróżnionych cechach i kompetencjach partnerów. Kochankowie nie tyle dopełniają się, ile „współpracują”, a im bardziej ich zdolności, przymioty i logiki tożsamościowe są zbieżne, tym większa jest szansa na powodzenie i trwałość relacji. „W gospodarce, gdzie styl życia i kompetencje kulturowe są znaczącymi wyróżnikami pozycji społecznej, przekonanie, iż miłość wyrasta z komunikacji, dzielenia gustów, uczuć i poglądów, obejmuje — pod przebraniem ideału intymności — założenie, że partner powinien być k o m p a t y b i l n y pod względem wykształcenia, kompetencji kulturowych i językowych” (Illouz 1997, s. 239; podkr. A. D.).

Kompatybilność partnerów w relacji funkcjonującej w ramach porządku racjonalno-instrumentalnego wydaje się pochodną duchowego dopełnienia, postulowanego przez oparty na kategoriach emocjonalnych i „mistycznych” romantyzm. Zarówno „porozumienie dusz”, jak i dopasowanie profili osobowościowych ma przecież stanowić podstawę intymności w relacji sprzyjającej samorealizacji. Dla porządku trzeba dodać, że rozumienie samorealizacji w czystej relacji i w miłości romantycznej nie jest tożsame; w przypadku tej ostatniej oznacza samopoznanie, autentyczną ekspresję jaźni i osiągnięcie duchowej perfekcji (o charakterze niemal religijnym) — prowadzi do bogatszego i bardziej kompletnego życia (zob. Illouz 1997, s. 29). To jednak miłość romantyczna daje początek (dziś w zasadzie niepodważalnej) normatywnej jedności miłości i wolności, rozumianej w sensie szerszym niż tylko uwolnienie od społecznych warunkowań, ale stanowiącej warunek samorealizacji (zob. Giddens 2006, s. 55).

Zagadnienie kompetencji niezbędnych do refleksyjnego zrozumienia i re-alizowania złożonego modelu miłości dotyczy ponownie relacji — zarówno

⁵ Ideał wzajemnego dopełnienia bazuje, według Mary-Lou Galician (2004, s. 36), na platońskim micie o trzeciej płci — hermafrodycie, rozciętym przez Zeusa na dwie części (kobietę i mężczyznę), które zawsze szukać będą swojej drugiej połowy.

czyste, jak i romantycznej. Wspomniałam już, że do spełniania sprzecznych wymogów współczesnego ideału miłości, czyli z jednej strony pracy nad związkiem, z drugiej — spontanicznego i intensywnego doznawania, najlepiej przygotowane są osoby z nowej klasy średniej i wyższej, co wynika z treści ich habitusu oraz kapitałów kulturowych (por. Illouz 1997). To samo dotyczy miłości romantycznej. Jej paradoksalny charakter sprawia, że choć w założeniu o oderwaniu miłości od wszelkich zewnętrznych czynników społecznych i jej samozwrotności zawiera się przekonanie, że może się ona stać udziałem każdego, *de facto* szansę na zbliżenie się do ideału miłości romantycznej mają nieliczni, którzy spełniają określone kryteria kulturowe i intelektualne.

„[W] romantyzmie nie dochodzi jeszcze do «demokratyzacji» miłości w sensie możliwości dostępnej dla wszystkich w tym samym stopniu. Na to nie pozwala forma, w której celebrowana jest semantyka — jedność idealizacji i paradoksalności. Miłość zgodna z wymogami «romantycznej ironii» nie jest pomyślana dla robotnika czy służącej. Chociaż pozbawiony już warstwowych kolorytów, uniwersalizm miłości romantycznej [...] jest ideą nader selektywną” (Luhmann 2003, s. 170).

Ironia jest postawą, którą trzeba przyjąć, by uporać się z paradoksami wpisanyymi w konstrukcję miłości romantycznej. Za najważniejszy z nich można zapewne uznać napięcie pomiędzy naturalnością, samoreflektywnością i niekomunikatywnością miłości a aktywnością. Z jednej strony „[...] osądzające siebie uczucie rozwija tylko prawdziwą miłość — albo doznaje porażki” (Luhmann 2003, s. 131), z drugiej nie ma jednak i nie może być żadnych zewnętrznych kryteriów oceny prawdziwości uczucia. Ponadto intencjonalne działanie w obszarze miłości jest sprzeczne z kodem, w którym tylko sama miłość — jako taka — może miłość wywołać, a jednocześnie narracja romantyczna bazuje, jak wspomniano, na celowej aktywności (zwykle kobiety), a także kolonizacji wspólnej przyszłości. Co więcej, miłość romantyczna, jako uczucie idealne, uznaje liczne wewnętrzne paradoksy za naturalne: „[...] kod intymnych związków — jak pisze Luhmann (2003, s. 125–126; podkr. A. D.) — zostanie podporządkowany paradoksalności. Dzięki temu przestawieniu wszystkie pojawiające się problemy mogą być podciągnięte pod jedność kodu, a zarazem dopuszczając przeciwstawne rozwiązania, a więc jednostkowe wybory zachowań”. Zdolność do posługiwania się pełnym sprzeczności kodem opartym na paradoksie jest zatem wspólną cechą współczesnych jednostek i romantycznych kochanków, zaangażowanych w relację miłości. Choć treść paradoksów uległa zmianie, to mechanizm funkcjonowania kodu i jego legitymizacji pozostał podobny.

Wspomniana przez Luhmanna możliwość wyboru określonych zachowań wynika z założenia, że jednostka dysponuje swobodą podejmowania decyzji dotyczących wchodzenia w relacje z innymi, co nie jest warunkowane przez zewnętrzne konieczności. Ten przyjęty *a priori* warunek jeszcze bardziej zawęża grono osób, którym dostępne jest doświadczenie miłości romantycz-

nej, zgodnej z kodem i ideałem. Romantyczne uniesienia i praktyki są swoistym luksusem. Zarówno Giddens (2006, s. 53), jak i Illouz (1997, s. 294, podkr. oryg.), zwracają uwagę na fakt, że „miłość gwarantuje wolność osobistą tylko dla tych, którzy już osiągnęli obiektywny poziom wolności w pracy”. Z badań tej autorki jednoznacznie wynika, że zdolność do postrzegania różnorodnych sytuacji w kategoriach romantycznych, a także dbałość o „romantyczną kondycję” związku, cechuje jedynie osoby o wysokim statusie materialnym i społecznym. Zatem zarówno w przypadku miłości romantycznej, jak i czystej relacji troska o to, by związek intymny odpowiadał w jak największym stopniu wymaganiom kodu, był „pełny” i „zdrowy”, rodzi się dopiero w sytuacji zaspokojenia wszystkich innych potrzeb jednostek. Faktycznie w świetle tych spostrzeżeń, mimo postulowanej przez oba modele uniwersalności, zgodna z ideałem (czy też polegająca na dążeniu do jego osiągnięcia) praktyka relacji intymnej nabiera charakteru ekstrawagancji.

Ostatnim istotnym zagadnieniem łączącym kompleks miłości romantycznej z modelem czystej relacji jest rozdzielenie (ale nie przeciwstawienie) miłości i seksualności. Należy wyraźnie podkreślić, że owa niezależność w obu porządkach ma różną treść i jest odmiennie tłumaczona, nie zmienia to jednak faktu, że uczucie i seks postrzegane są jako dwa odrębne, choć ściśle ze sobą związane, zjawiska. Miłość romantyczną cechuje w tym kontekście pewna ambiwalencja. „Miłość zrywa z seksualnością, zarazem się jej oddając” (Giddens 2006, s. 55). Z jednej strony żądzy seksualnej zostaje wyznaczone miejsce podrzędne wobec siły „czystego”, romantycznego uczucia, z drugiej — elementy *amour passion* w miłości romantycznej, takie jak nagła, intensywna namiętność czy idealizacja obiektu uczuć, stanowią jej istotny komponent.

Ważne jednak, by nie mylić namiętności (*amour passion*), którą można uznać za ogólnoludzką i uniwersalną, z miłością romantyczną, która jest fenomenem specyficznym dla kultury zachodniej (Giddens 2006, s. 53). Łączy ona w sobie wspomniane cechy miłości namiętnej z wywodzonym z chrześcijaństwa poglądem o mistycznej wspólnotcie kobiety i mężczyzny (Giddens 2006, s. 54), wzorowanej na pełnej oddania i zawierzenia relacji człowieka do Boga. Romantyzm cechuje przekonanie, że siła uczucia, ale także siła rozkoszy, jest potęgowana przez niezaspokojenie, że „najczystsze” miłosne uniesienia realizują się w nadziei i czekaniu na spełnienie, a samo spełnienie je zubaża (Luhmann 2003, s. 166). Paradoksalnie zatem seksualności przypisuje się istotne znaczenie, ograniczając ją zarazem.

Zdaniem wielu autorów, zabieg ten zmierza do — opozycyjnego wobec poprzedzających romantyzm form miłości — utożsamienia, a w każdym razie normatywnego powiązania, miłości i seksualności z małżeństwem, ujęcia ich w jedną formę. „Intymność rozumiana jako szczęście małżeńskie domaga się uwzględnienia seksualności, co dokonuje się w procesie współkształtowania formy duchowej” (Luhmann 2003, s. 148). Przyznanie małżeństwu waloru „naturalności”, przy jednoczesnym definiowaniu go jako wspólnoty duchowej

dwojga ludzi (która stanowi najważniejszą wartość), prowadzi do rozumienia seksualności jako jej naturalnej konsekwencji — spełnienie seksualne jest gwarantowane przez samą siłę erotyzmu miłości romantycznej. Sfera seksualna zostaje radykalnie sprywatyzowana.

„Miłość romantyczna zasadza się na projekcyjnej identyfikacji *amour passion* jako sile przyciągającej do siebie przyszłych partnerów i wiążącej ich ze sobą. Projekcja daje poczucie jedności z drugą osobą, którą bez wątplenia wzmacniają tradycyjne różnice między męskością a kobiecością, gdzie męskość i kobiecość są definiowane jako wzajemne przeciwieństwo” (Giddens 2006, s. 79).

Współcześnie można odnaleźć odmienny sposób postrzegania relacji między miłością a seksualnością. Seks, a raczej *ars erotica* jako szczególna kompetencja, staje się istotnym elementem związku dwojga ludzi, polega na wzajemnym dawaniu sobie rozkoszy (Giddens 2006, s. 81). Istotne jest jednak, że seksualność (nazwana przez Giddensa plastyczną) jest elementem tożsamości jednostki, jej cechą osobowości, potwierdzaną w związku, praktykowaną w relacji wymiany. Plastyczna seksualność jest zasadniczym elementem emancypacji kobiet, a równocześnie z definicji nie jest ani monogamiczna, ani heteroseksualna, znosi wpisana w model romantyczny nierówność płci i stanowi istotny czynnik demokratyzacji sfery prywatnej.

Widać zatem, że podejście do seksualności w porządkach romantycznym i współczesnym różni się zasadniczo. Decyzja o zapisaniu tego wątku po stronie podobieństw między miłością romantyczną a współbieżną motywowana jest faktem, iż w obu przypadkach (choć w różny sposób) miłość i seks niejako się wspierają, „służą jednej sprawie” — którą w ostatecznym rozrachunku okazuje się intymność — a w każdym razie nie są wzajemnie sprzeczne. Różnica między zmysłowością a duchowością zostaje zniesiona przez romantyzm (Luhmann 2003, s. 48), a współcześnie seks, mimo że często wykracza poza granice związku i może być praktykowany w zupełnym od niego oderwaniu, jest uznawany za konieczny i oczywisty element „zdrowej” relacji miłosnej.

ELEMENTY ODRÓŻNIAJĄCE MIŁOŚĆ ROMANTYCZNĄ OD WSPÓLBIEŻNEJ

Porównanie miłości romantycznej i współbieżnej pozwala wyodrębnić także pewne istotne różnice między nimi. Pierwszą i najbardziej oczywistą cechą miłości romantycznej, której nie da się pogodzić ze współczesnym modelem, jest jej przypadkowość: „[...] mechanizmem inicjującym [...] staje się [...] przypadek, którego włączenie do kodu powoduje pewną nowość: paradoksalne ujęcie przypadku jako konieczności, jako losu czy nawet jako wolnego wyboru” (Luhmann 2003, s. 175). Jest to niezwykle sugestywne założenie o tym, że kochankowie są sobie wzajemnie przeznaczeni. Postrzeganie przypadku w kategoriach konieczności oznacza, że moc miłości jest silniejsza od woli czy decyzji poszczególnych osób, w istocie miłość jest podmiotem sprawczym. Los — przypadek

— urzeczywistnia się w zjawisku „miłości od pierwszego wejrzenia”⁶, czyli nagłego i niespodziewanego zakochania się w nieznanym człowieku. „Pierwsze wejrzenie» jest gestem porozumienia, intuicyjnym rozpoznaniem cech drugiej osoby, odpowiada fascynacji kimś, kto może zapewnić «spełnienie»” (Giddens 2006, s. 56). Mowa tu o spełnieniu duchowym, a nie o seksualnym zaspokojeniu. „Miłość od pierwszego wejrzenia” nie może być sprowadzana do wzajemnej fizycznej atrakcyjności.

Sprzeczność tej wizji z modelem współczesnym, a nawet ze sposobem rozumienia miłości przez Fromma, według którego miłość jest przejawem woli i decyzji jednostki, jest zupełnie czytelna. Niesłabnącą atrakcyjność tej koncepcji można próbować tłumaczyć tym, że postrzeganie miłości jako przeznaczenia, z którym nie sposób walczyć, zdejmuje z jednostki odpowiedzialność za podejmowane decyzje — nasza „autentyczna jaźń” została odkryta przez właściwą osobę, która dostrzegła jej ogromną wartość i nie domaga się dowodów na jej potwierdzenie. Zakłada to możliwość pozaracjonalnego, naturalnego i głębokiego wzajemnego zrozumienia, do którego każdy (jeśli trafi na „swoją drugą połowę”) jest z założenia zdolny.

Kategoria przeznaczenia zawiera się we wspomnianym wyżej rozumieniu miłości jako „mystycznej wspólnoty kobiety i mężczyzny” (Giddens 2006, s. 54). Wymiar religijny (opatrnościowy) miłości o ponadludzkiej sile w żaden sposób nie przystaje do zdominowanej przez logikę racjonalną czystej relacji. Równocześnie stoi w jawnej sprzeczności z zasadniczą wartością nowego indywidualizmu — samostanowieniem. Pogląd, że szczęście i przyszłość jednostki, w najistotniejszej z tożsamościowego punktu widzenia sferze, nie zależą od niej samej, musi zostać wykluczony. Jednocześnie postulat „powrotu do natury”, nowe ruchy religijne czy zwrot w stronę tradycyjnych obrządków⁷ są interpretowane jako rosnąca potrzeba transcendencji, zwłaszcza w kontekście diagnozy o rozbiciu źródeł sensu i wynikającej z tego utraty bezpieczeństwa ontologicznego. W tym świetle bardziej zrozumiała wydaje się fascynacja takim romantycznym ujęciem miłości, mimo jego sprzeczności z dominującym etosem.

Podobnie można potraktować różnicę w sposobie rozumienia istoty miłości i jej roli w tych dwóch porządkach. Miłość romantyczna „[...] zawierała się w moralności; był to środek dotarcia do granic samopoznania i duchowego oświecenia” (Illouz 1997, s. 30). Była zatem postrzegana jako uniwersalne medium dostępu do doświadczeń o charakterze duchowym i granicznym, czy wręcz religijnym, dzięki którym jednostka „przekraczała samą siebie”. Natomiast w XX wieku „[...] miłość przestaje być wartością samą w sobie, ale staje

⁶ „Miłość od pierwszego wejrzenia” nazywana jest także „uderzeniem pioruna” (wł. *colpo di fulmine*), co jeszcze bardziej dosłownie obrazuje wybór obiektu uczuć jako zrządzenie losu, zupełnie niezależne od woli jednostki.

⁷ Na temat postrzegania jako tendencji do powtórnego zacczarowania świata zob. Giddens 2002; Jacyno 2007.

się istotnym motywem w dążeniu do szczęścia, teraz w coraz większym stopniu definiowanego przez indywidualistyczne i prywatne kategorie” (Illouz 1997, s. 30). Gdy celem życia staje się jednostkowe szczęście w ramach prywatności⁸, miłość pełni rolę metody (choć pierwszej i najważniejszej) osiągnięcia tego stanu, który jednak nie jest przez miłość samą w sobie definiowany.

Kolejnym aspektem kompleksu miłości romantycznej nieprzystającym do współczesnych realiów jest sposób rozumienia roli czasu. Jednym z wielu paradoksów wpisanych w konstrukcję miłości romantycznej jest jej rozumienie jako „czystego uczucia” (odczuwania), które realizuje się w istocie poza czasem. „Intymność to pojęcie oznaczające splecenie się szczęścia obojga kochanków, polegające na tym, że dla każdego z nich płynie ono z tych samych poczynań” (Luhmann 2003, s. 171). Ignoruje zarówno czas przeszły, jak przyszły, liczy się wyłącznie chwila, przepełniona pragnieniem kochanków, by trwała. „Właśnie pogrążenie się w bezgranicznej chwili staje się warunkiem tego, by przeżyć odnoszącą się do samej siebie miłość” (Luhmann 2003, s. 172). Wymaga to od jednostek pozbycia się własnej historii i planów na przyszłość, a nawet przekonania o treści własnej tożsamości.

Takie spojrzenie radykalnie kłóci się nie tylko ze współczesnym modelem projektu tożsamościowego (oraz czystej relacji będącej przestrzenią jego realizacji), ale także z rozumieniem romansu jako „pisanego wspólnej historii”. Odpowiedzią jest, wspomniane już, postrzeganie miłości w kategoriach „wspólnego świata osobnego” (Luhmann 2003, s. 172). O ile jednak w romantyzmie miał być on w gruncie rzeczy całkowicie oderwany od rzeczywistości (by nie rzec — od ziemi), a jedyną możliwą formą legitymizacji tych treści była paradoksalność kodu i romantyczna ironia, o tyle współcześnie wyraża się w mechanizmie separacji doświadczenia. Próba wyabstrahowania miłości z porządku czasu nie oparła się, można powiedzieć, próbie czasu⁹.

Zagadnienie czasu jest istotne, choć w inny sposób, także dla scharakteryzowania kolejnej różnicy między modelem miłości romantycznej a treścią indywidualistycznego etosu, na którym bazuje miłość współbieżna. Przy analizie relacji miłości i seksualności przywołałam spostrzeżenie Luhmanna (2003, s. 166; podkr. oryg.) o tym, że „[...] pragnienie, przeżycie, rozkosz potęgowane są przez dystans”, że — paradoksalnie — nadzieja i oddalenie są źródłem prawdziwie „czystych” miłosnych doznań. Takie ujęcie, jeszcze bardziej niż pozostałe wymienione już różnice między miłością romantyczną a współbieżną, nie znajduje uzasadnienia na gruncie ponowoczesnej logiki. Jednym z najczęściej diagnozowanych skutków ekspansji wartości konsumerystycznych

⁸ Prywatność rozumiana jest tutaj nie tylko jako sfera relacji intymnych, ale jako wszystkie aspekty życia jednostki postrzegane jako indywidualistyczne, osobnicze i autonomiczne.

⁹ W analizach miłości jako zjawiska psychologicznego czynnik czasu odgrywa rolę zasadniczą, opisuje to np. trójskładnikowa teoria miłości Roberta J. Sternberga (zob. Wojciszke 2005; Morino Abbele, Cavallero, Ferrari 2004).

na sferę relacji międzyludzkich jest bowiem oczekiwanie natychmiastowej gratyfikacji lub — wedle Baumana — syndrom niecierpliwości. „Czas stał się jedynym dobrem naturalnym (być może ostatnim), którego marnotrawienie spotyka się z jednomyślnym potępieniem — jako niegodne, niedopuszczalne i nie znajdujące usprawiedliwienia; jako kamień obrazy i policzek dla ludzkiej godności, jako naruszenie praw człowieka” (Bauman 2007, s. 94).

Przy jednoczesnym zrównaniu (w każdym razie postulatywnym) kobiet i mężczyzn w ekspresji własnej seksualności oraz poszukiwaniu seksualnej satysfakcji propozycja przypisywania istotnej wartości oczekiwaniu na spełnienie jest jednoznacznie anachroniczna. Co więcej, „przesadna” powściągliwość bywa interpretowana jako „zagrożająca zdrowiu”. Kult doznawania i doświadczania oraz czynne ich poszukiwanie stają się elementem, czy też warunkiem, „życia naprawdę” (zob. Giddens 2006; por. Jacyno 2007). Romantyczna koncepcja namiętności zawartej w oczekiwaniu została pozbawiona wartości i strywalizowana w formule: „Celem nie jest złapanie króliczka, ale pogoń za nim”.

Ostatnia kwestia, jaką należy poruszyć w kontekście różnic między romantyzmem a współczesnością w dziedzinie relacji intymnych, dotyczy relacji miłości do systemu społecznego. Zdaniem Illouz (1997, s. 291), o ile miłość romantyczna przeciwstawiała się opresywnemu systemowi społecznemu, o tyle współczesna miłość w system się wpisuje i niejako odzwierciedla jego cechy. Miłość romantyczna — oderwana od społecznych uwarunkowań i oparta na sile wzajemnego uczucia dwojga ludzi, kładąca nacisk na ich indywidualność — niosła znaczący potencjał emancypacyjny, szczególnie dla kobiet. Podważając wszystkie wcześniejsze zasady i reguły rządzące sferą relacji intymnych, była w istocie ideą rewolucyjną. „[N]arodziny miłości romantycznej — twierdzi jednak Giddens (2006, s. 10) — są punktem zwrotnym na drodze formowania się czystej relacji”. Wskutek wielu przemian kulturowych, społecznych i w sferze mentalności (do których niewątpliwie przyczyniła się także myśl romantyczna), począwszy od końca XVIII wieku, zmienił się radykalnie kontekst, w jakim osadzona jest relacja miłosna. Rzeczywistość współczesnych praktyk i wartości bardziej odpowiada postulatowi czystej relacji niż dziewiętnastowieczne społeczeństwo przemysłowe miłości romantycznej. W ten sposób można tłumaczyć różnicę w potencjale „wywrotowości” obu rodzajów miłości. Dzisiejsza rzeczywistość społeczna wykazuje dużo większą zdolność adaptacji do zmian, czy raczej adaptacji zmian do siebie, przyjmując elastyczność za podstawową regułę funkcjonowania¹⁰. Trzeba jednak pamiętać, że proces przemiany sfery intymności wciąż trwa, a jego skutki — już teraz znaczące — trudne są do jednoznacznego przewidzenia.

„Przemiana sfery intymnej może podważyć instytucje nowoczesne jako takie, bo świat społeczny, w którym spełnienie uczuciowe zastąpiłoby dążenie do mak-

¹⁰ Zob. na temat mechanizmu urynkowania buntu (Jacyno 2007) czy zmiany w sposobie organizacji pracy (Sennett 2006).

symalizacji zysku gospodarczego, bardzo różniłby się od tego, który znamy” (Giddens 2006, s. 12).

Powyższe analizy prowadzą do wniosku, że kluczowe elementy kompleksu miłości romantycznej są — choć w zmienionej formie — stale obecne w modelu współczesnym. Najważniejsze z nich to: nacisk na wartości indywidualistyczne i emocjonalną samorealizację; refleksyjność oraz „świadomość siebie” jako podmiotu i narracyjne podejście do uczuć; intymność rozumiana w kategoriach komunikacji i porozumienia; wewnętrzna paradoksalność kodu i dystans do niej; oraz waga przypisywana erotyce. Właściwie z modelu miłości współbieżnej zostały wyeliminowane wyłącznie te składniki kompleksu miłości romantycznej, które stoją w całkowitej sprzeczności z logiką konsumpcyjno-rynkową (nierówność, przypadkowość, beczasowość, mistycyzm). Inaczej mówiąc, system wartości nowej klasy średniej dostosował istotne fragmenty etosu romantycznej uczuciowości do warunków współczesnych, zdominowanych przez „rozum instrumentalny”. Jednocześnie znaczna część elementów romantycznego etosu, które nie przystawały do współczesnego sposobu rozumienia świata, została przeformułowana oraz wchłonięta przez nowy system wartości w procesie komodyfikacji (utowarowienia) i sprowadzona do rytuałów konsumpcyjnych.

ROMANTYCZNOŚĆ — ROMANS — KONSUMPCJA

Jedno z podstawowych spostrzeżeń zawartych w pracy Ewy Illouz dotyczy współwystępowania w codziennym życiu rytuałów romantycznych i doświadczenia miłości „racjonalnej, utylitarnej i wymagającej pracy” (Illouz 1997, s. 11). Dwa — wzajemnie sprzeczne — sposoby definiowania miłości są legitymizowane zarówno przez teksty kulturowe i dyskurs terapeutyczny, jak i przez jednostki w ramach ich indywidualnych narracji. „Jednostki nie tylko interpretują teksty kulturowe, ale organizują wokół nich swoje doświadczenie” (Illouz 1997, s. 101–102). Oznacza to, że zarówno odczytują znaczenia przypisane poszczególnym kategoriom, jak i używają tych kategorii do porządkowania własnych doznań i doświadczeń.

Nie należy rozumieć tego procesu jako prostego przeniesienia języka opisu doświadczeń zapośredniczonych na bezpośrednie. Chodzi raczej o identyfikowanie określonych wartości poprzez „symbole”, które są im przypisane, a następnie operowanie tymi reprezentacjami. Ponieważ tak treść reprezentacji, jak i „zestawy” wartości przynależne danym zjawiskom (na przykład romantyczności) są głęboko zakorzenione w społecznej historii kultury, kategorie językowe i symboliczne służące do ich opisu są zinternalizowane w formie kodu komunikacyjnego. Dlatego treść tekstów kulturowych czy kontekst osadzenia poszczególnych symboli dalekie są od dowolności.

Co więcej, siła kodu komunikacji polega także na tym, że jest on jedynym językiem opisu zjawisk, których dotyczy. „Historyczna analiza pokazuje wy-

rażnie — zauważa Luhmann (2003, s. 48) — że to nie pewien problem narzuca reorganizację semantyki, lecz że przeciwnie — najpierw dokonują się ewolucyjne przemiany kodu i dopiero potem możliwe się staje wmontowanie problemu, względnie rozwiązanie odpowiednich niezgodności”. Najpierw zatem zachodzą zmiany w języku opisu określonej rzeczywistości, wykształcają się nowe kategorie (lub raczej przesuwają się akcenty wartościujące między istniejącymi już kategoriami), a następnie praktyka do nich „się dostosowuje”.

Ową nierównoczesność przemian można zilustrować przykładem problemów z jednoznacznym wskazaniem „desygnatów” używanych pojęć, co zaobserwowała w swoich badaniach Eva Illouz (1997, s. 121): „Chociaż respondenci odróżniali romans od trwałej miłości (*long-lasting love*), kiedy przedstawiono im konkretne reprezentacje, rozróżnienie nie zawsze było dla nich zrozumiałe. [...] Najważniejszą implikacją tego amalgamatu znaczeń jest fakt, że granica między romanssem jako «nastrojem» [*ambience*] a intymnością jako wzajemną wiedzą [o sobie] i zaufaniem jest niewyraźna nawet dla tych, którzy uparcie twierdzą, że powinna być wyraźnie zaznaczona”.

Widać więc, że mimo przekonania o normatywnym i znaczeniowym rozróżnieniu między „romanssem” a „miłością”, treści ich reprezentacji nie są rozłączne, przeplatają się i mieszają. Na poziomie deklaratywnym respondenci jednoznacznie uznawali „trwałą miłość” — opisywaną w kategoriach charakterystycznych dla kompleksu miłości współbieżnej — za „prawdziwą”, równocześnie jednak, wspominając własne miłosne doświadczenia czy mówiąc o oczekiwaniach, przywoływali wydarzenia cechujące się charakterystyczną dla kompleksu „romantyczności” niecodziennością, intensywnością, przypadkowością, przy czym wiele z nich odpowiadało syndromowi „miłości od pierwszego wejrzenia”. „«[N]iewyraźny» charakter opowieści o codziennym życiu [...] odnosi się do pojęcia kompatybilności jako czynnika niezbędnego dla sukcesu [powodzenia, trwałości] związku. Jednakże mimo że taki model narracyjny jest normatywnie postrzegany jako idealny, jest [jednocześnie] doświadczony jako problematyczny z powodu braku intensywności i pasji” (Illouz 1997, s. 176; podkr. oryg.).

Wydaje się, że właśnie oczekiwania dotyczące doświadczanych emocji rozciągają się z deklarowanym racjonalnym sposobem rozumienia „zdrowego” związku, mającego szansę na trwanie i rozwój w „prawdziwym” życiu. Jest to źródło wielu popularnych współcześnie paraterapeutycznych diagnoz i recept odnoszących się do konieczności i możliwych sposobów podtrzymywania romansu w związku — pracy, jaką należy wykonać, by nie pozwolić wygasnąć namiętności¹¹. Owoce takiej koncepcji jest (nie do końca spójny) kompromis, który można by opisać następująco: miłość rodzi się z namiętności i pasji

¹¹ Wątek ten pośrednio nawiązuje do przedromantycznej koncepcji miłości, która rodzi się już w małżeństwie.

(romansu), choć jej trwanie warunkują czynniki poza romans wykraczające; ponieważ jednak samo dopasowanie i zrozumienie (bez „nadzwyczajnych” doznań) degraduje z czasem związek do poziomu pełnej beznadziei rutyny, konieczna jest wspólna praca obojga partnerów nad utrzymaniem komponentu romansu w związku. Metodą na osiągnięcie tego stanu jest praktykowanie romantycznych rytuałów.

Romantyczność zawiera się we współczesnym modelu miłości w postaci „romansu”, który przejawia się w określonych rytuałach. Praktyki te w przeważającej większości mają miejsce w przestrzeni rynku i opierają się na konsumpcji. Romans uległ procesowi komodyfikacji, urzeczywistnia się poprzez konsumowanie dóbr i usług, jest obsługiwany przez rynek, który oferuje szeroki wachlarz możliwości organizowania romantycznych chwil. Segmentem rynku, który w największym stopniu odpowiada na potrzeby zrytualizowanych praktyk romantycznych — czyli przede wszystkim „chodzenia na randki” — jest sfera rozrywki. Postrzeganie romansu jako zabawy i rozrywki (*leisure*) prowadzi do ukonstytuowania się wielu zachowań i aktywności uważanych za szczególnie „romantyczne”, a obraz ten na szeroką skalę jest propagowany przez media. Owe praktyki tworzą swoisty „romantyczny kanon”, w skład którego wchodzi na przykład kolacja przy świecach w eleganckiej restauracji, egzotyczna podróż, wyprawa za miasto na łono natury.

Warto zauważyć, że wszystkie te rytuały odwołują się do symboliki romantycznej (oderwanie od codzienności, uwolnienie *self* poprzez podróż, autentyczność i spontaniczność, kontakt z naturą), a jednocześnie mają charakter bezspornie konsumpcyjny — nierozzerwalnie wiążą się z nabywaniem dóbr i usług. Podobna zasada kieruje procesem romantyzacji dóbr (*romanticization of commodities*) — określonym przedmiotom (kwiaty, świece, karki z życzeniami) przypisana jest ściśle romantyczna wymowa. Ich symbolika jest czytelna i powszechnie rozpoznawalna, a jednocześnie wykorzystywana i wzmacniana przez przemysł medialny, w tym przypadku głównie reklamę.

Ponadto rynek oferuje szeroką gamę praktyk romantycznych, które odpowiadają zróżnicowanym gustom konsumentów. Jednak ani oferta ta nie jest prostą odpowiedzią na zapotrzebowanie nabywców, ani gusta nie są kształtowane przez rynkową podaż. Można natomiast mówić o „[...] cudownej nieomal zgodności zachodzącej w każdym momencie między produktami oferowanymi przez pole produkcji a polem gustów społecznie wytworzonych” (Bourdieu 2005, s. 288). Skomodyfikowany romans, przybierając postać rytuałów realizowanych poprzez konsumpcję, stał się bowiem elementem pola produkcji (wytwarzania dóbr), w którym gust realizuje się przez wybór „[...] system[ui] właściwości stylistycznych konstytutywnych dla danego stylu życia” (Bourdieu 2005, s. 286). Wybór takiej a nie innej formy praktykowania romansu, który wymaga określonych dyspozycji i kompetencji — kapitału kulturowego, wchodzi zatem w skład systemu dystynkcji.

„Wybrać zgodnie z własnym gustem znaczy dokonać rozpoznania dóbr, które obiektywnie są zgodne ze swymi pozycjami i dobrane między sobą, ponieważ usytuowane są w pozycjach zasadniczo równoważnych w stosunku do poszczególnych obszarów, takich jak filmy lub sztuki teatralne, komiksy lub powieści, meble lub odzież, [...] które wybierane według tych samych zasad i określone przez pozycję w polu, same muszą określić przedmiot różnicującego rozpoznania” (Bourdieu 2005, s. 289; podkr. oryg.). Zdolność do owego rozpoznania dóbr jest uwarunkowana kompetencjami zróżnicowanymi klasowo, co w przypadku romansu może wyrażać się na przykład w wyborze konkretnej restauracji, miejsca i sposobu spędzenia wakacji we dwoje (może właśnie nie Teneryfa, a Bieszczady) czy stylistyki ślubnych fotografii¹². Polega także na umiejętności natychmiastowego dostosowywania się do dyskretnych zmian zachodzących w systemie symbolicznych znaczeń, hierarchizujących poszczególne dobra¹³, tak jak w przypadku mody.

Próby naśladownictwa, „przekroczenia” niedostatków kulturowego kapitału przez klasy aspirujące niechybnie kończą się fiaskiem, ponieważ warunkiem „symbolicznej skuteczności” jest „szczerłość”, czyli natychmiastowa zgoda oczekiwań wpisanych w pozycję i dyspozycji osobowościowych (Bourdieu 2005, s. 297). Klasy niższe przejmują język późnonowoczesnej romantyczności, jej symbolikę i sposoby praktykowania w sferze konsumpcji, jednak wykazują się w tym obszarze znacznie mniejszą elastycznością i bazują na tym, co klasy wyższe kategorycznie deprecjonują jako „stereotypowe” i „nieprawdziwe”. Ów brak elastyczności, na przykład dużo mniejsza — w stosunku do klas średniej i wyższej — zdolność klas niższych do nadawania romantycznych znaczeń codziennym czynnościom (zob. Illouz 1997, s. 248), wynika oczywiście w dużym stopniu z faktu zdeterminowania tych ostatnich przez konieczność oraz z braku środków materialnych i kompetencji kulturowych.

Romans okazuje się „laboratoryjnym” przykładem, w którym ujawniają się opisane przez Bourdieu kategorie dystynkcji i smaku. Równocześnie istotne jest, że różnice habitusów widoczne są także w stopniu zdystansowania wobec kodu miłości romantycznej, jego dekodowania. Klasy średnie i wyższe — jak zauważa Illouz — mimo posługiwania się narracją romantyczną, konsekwentnie podkreślają swój dystans do tego kodu, świadomość jego „oderwania od rzeczywistości”, „filmowego” charakteru, stereotypowości. Niemniej — jak wspominałam powyżej — to właśnie romantycznego języka używają do opisu stanu zakochania.

¹² W polskich realiach dobrym przykładem mogą być różnego rodzaju „nowinki” na ślubach tzw. nowych elit; zob. np. artykuł Barbary Pietkiewicz *Wyz się żeni* (2007).

¹³ Analogicznie do przykładu Bourdieu, dotyczącego hierarchii literackich dóbr kultury: „[...] poziomy «lektury» odsyłają do hierarchii czytelników, wystarczy zmienić hierarchię lektur, by zbulwersować hierarchię czytelników” (Bourdieu 2005, s. 284).

PODSUMOWANIE

Zestawienie treści kodu miłości romantycznej z elementami definiującymi miłość współbieżną oraz analiza narracji i praktyk miłosnych osób zróżnicowanych klasowo w sposób wyraźny i czytelny dowodzą obecności ideału miłości romantycznej w kulturze zdominowanej przez nowy indywidualizm. Współczesny sposób postrzegania i rozumienia miłości w istotnej mierze bazuje na romantycznych treściach i do nich się odwołuje. Jednocześnie dostosowuje je do wartości nowego indywidualizmu, redefiniując znaczenia czy „przesuwając akcenty”, a niektóre elementy sprowadzając do roli oderwanych od rzeczywistości archetypicznych symboli. Jest to proces, który — można rozumieć — jeszcze się nie dokonał. Dlatego siła oddziaływania kompleksu miłości romantycznej na postawy i oczekiwania jednostek wobec miłości pozostaje znacząca.

Niespójność systemu znaczeń, współwystępowanie wartości przynależnych do różnych porządków (często ze sobą niezgodnych) jest źródłem paradoksów i wewnętrznych sprzeczności w strategii i praktyce postępowania jednostek w sferze relacji intymnych. Samo zjawisko utowarowienia romantyczności ma przecież w istocie charakter oksymoroniczny. Równoległe występowanie nieprzystających do siebie treści definiujących fenomen miłości może prowadzić do niebezpiecznego zatarcia horyzontu znaczeń (Taylor 1996) w tej sferze życia, pozostawiając decyzję o tym, czym jest miłość, zrelatywizowanym i indywidualnym wyborom jednostek, które będą mogły oprzeć się na dowolnie wybranych z szerokiego wachlarza możliwości wartościach. W takiej sytuacji miłość utraciłaby funkcję symbolicznego kodu komunikacji, albowiem zdolność kodu do wchłaniania i naturalizowania własnych paradoksalności musi być — można przypuszczać — ograniczona.

Oczywiście trzeba założyć, że „miłosny system wartości” będzie się stopniowo stabilizował¹⁴, a bezpośredni wpływ ideału miłości romantycznej malał, choć skala wykorzystywania go przez rynek (szczególnie przez media) jest czynnikiem temu procesowi niesprzyjającym. Niestety, diagnoza Baumana o płynnym charakterze współczesnej rzeczywistości także w tym kontekście nie napawa optymizmem.

BIBLIOGRAFIA

- Bauman Zygmunt, 2007, *Razem osobno*, tłum. Tomasz Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Beck Ulrich, 2002, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. Stanisław Cieśla, Scholar, Warszawa.

¹⁴ Historyczna analiza ewolucji kodu miłosnego, dokonana przez Luhmanna (2003), wskazuje na to, że kod zmienia się stopniowo i powoli, a w „okresach przejściowych” elementy różnych porządków współwystępują, jak kod *amour passion* i kod miłości romantycznej.

- Bellah Robert N. i in., 2007, *Słoności serca. Indywidualizm i zaangażowanie po amerykańsku*, tłum. różni, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Bourdieu Pierre, Jean-Claude Passeron, 1990, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, tłum. Elżbieta Neyman, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Bourdieu Pierre, 2005, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądowniczej*, tłum. Piotr Biłos, Scholar, Warszawa.
- Fromm Erich, 2007, *O sztuce miłości*, tłum. Aleksander Bogdański, Rebis, Poznań.
- Galician Mary-Lou, 2004, *Sex, Love, and Romance in the Mass Media: Analysis and Criticism of Unrealistic Portrayals and Their Influence*, Lawrence Erlbaum Associates, Mahwah, NJ.
- Gdula Maciej, 2009, *Trzy dyskursy miłosne*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Giddens Anthony, 2002, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. Alina Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Giddens Anthony, 2006, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, tłum. Alina Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Illouz Eva, 1997, *Consuming the Romantic Utopia: Love and the Cultural Contradictions of Capitalism*, University of California Press, Berkeley.
- Jacyno Małgorzata, 2007, *Kultura indywidualizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kłoskowska Antonina, 1990, *Teoria socjologiczna Pierre’a Bourdieu. Wstęp do wydania polskiego*, w: Pierre Bourdieu, Jean-Claude Passeron, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, tłum. Elżbieta Neyman, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Luhmann Niklas, 2003, *Semantyka miłości. O kodowaniu intymności*, tłum. Jerzy Łoziński, Scholar, Warszawa.
- Morino Abbele Francesca, Cavallero Paola, Ferrari Gabriella, 2004, *Psicologia del rapporto amoroso. La teoria triangolare di Sternberg: un approccio cognitivo*, Guernini Scientifica, Milano.
- Pietkiewicz Barbara, 2007, *Wyż się żeni*, „Polityka”, nr 27.
- Sennett Richard, 2006, *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, tłum. Jan Dzierżgowski, Łukasz Mikołajewski, Scholar, Warszawa.
- Taylor Charles, 1996, *Etyka autentyczności*, tłum. Andrzej Pawelec, Znak-Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków-Warszawa.
- Wojciszke Bogdan, 2005, *Psychologia miłości. Intymność — namiętność — zaangażowanie*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.

ON THE PRESENCE OF THE ROMANTIC IDEAL IN MODERN LOVING RELATIONSHIPS

Summary

Love and models of loving relationships constitute an important field of analysis for the contemporary sociology of individuals. Models of loving also illustrate the wide changes that have taken place in the culture of Western individualism and in the predominant value system. Some critics of this culture, like Zygmunt Bauman or Ulrich Beck, argue that romantic love has become outdated and has been replaced by relationships treated instrumentally by lovers, and managed with the rules which resemble the logic of the market.

This paper contains a comparison of the romantic love code and Giddens' confluent love code. By demonstrating the similarities and differences between them, the author answers the question about the influence of the romantic ideal on the contemporary model of love and relationships. She argues that the confluent love code includes many romantic elements, adapted to the cultural reality of the new middle class. Other elements, incompatible with values of this culture, are subjected to processes of commodification and used by consumers' market.

Key words/słowa kluczowe

romantic love / miłość romantyczna; confluent love / miłość współbieżna; pure relationship / czysta relacja; self-realization / samorealizacja; new middle class / nowa klasa średnia; commodification / utowarowienie